

Nowa nota ZSRR w sprawie Rb-47

Rząd radziecki w nowej notie do rządu USA ponowił swój stanowczy protest przeciwko naruszeniu w dniu 1 lipca granicy radzieckiej przez bombowiec amerykański „Rb-47”.

Rząd Stanów Zjednoczonych — zaznacza nota rządu radzieckiego — nie przedstawił żadnych dowodów, które by poparły jego twierdzenia o okolicznościach lotu bombowca „Rb-47”. Rząd USA nie mógł przedstawić takich dowodów, ponieważ wtargnięcie tego samolotu w obszar powietrzny ZSRR jest faktem ściśle określonym przez odpowiednie organy ZSRR. (PAP)



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
czwartek, 4 sierpnia 1960

Cena 50 gr
Nr 185 (5133)

Warta nadal niespokojna

Wysoka fala w powiecie konińskim

Według informacji uzyskanych w Wojewódzkim Komitecie Przeciwpowodziowym, w Poznaniu nie będzie potrzeby ogłaszania alarmu powodziowego. Przewiduje się, że poziom fali kulminacyjnej będzie niższy o 0,5 m od poziomu alarmowego.

Kulminacyjna fala na Warcie przeszła wczoraj pod Koniń. We wsi Dąbrownica rzeka zalała pola uprawne i łąki oraz odcięła całkowicie 6 gospodarstw. Dla ludności znajdującej się na tej sztucznej wyspie żywność dowozi się łodziami.

W Kolinie koło Ślawnia po zerwaniu wałów ochronnych zalanych zostało kilkanaście budynków.

W pow. Konin woda zalała łącznie blisko 2 tys. ha ziemi, w tym ponad 1200 ha gruntów ornych i łąk.

Obok jednostek wojska i straży pożarnej w walce z powodzią biorą udział ochotnicze grupy robotników elektrowni „Gostawice” oraz górników kopalni węgla brunatnego.

ODPOWIEDZIELI NA APEL

Na apel Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu do mieszkańców Wielkopolski o pomoc materialną na rzecz ofiar powodzi, jedni z pierw-

szych odpowiedzieli robotnicy i pracownicy zakładów „H. Cegielski” i „Pometu”, wpłacając pieniądze na konto Komitetu Pomocy Powodzianom w PKO.

WIELKIE JEZIORO KOŁO ZAGÓROWA

Znacznie pogorszyła się sytuacja w pow. Ślupca. Nieobwałowana rzeka rozlała szeroko na wielkich połaciach łąk i pastwisk, tworząc w okolicy Zagórowa na obszarze ponad tys. ha wielkie jezioro. Rolnicy zagórowscy zdążyli jednak uratować część zbiorów w ciągu nocy.

Oblicza się, iż Warta zalała w pow. Ślupca blisko 8 tys. ha łąk i 500 ha upraw polowych.

CO SŁYCHAĆ W KOLEI

Wczoraj w godzinach popołudniowych połączył się telefonem z Komitetem Przeciwpowodziowym w Kole. Oto uzyskana informacja:

We wtorek mieszkańcy Koła przeżywali godziny trwogi, bowiem woda z Warty zaczęła zalewać ulice miasta. Poziom wody, głównie na ulicach Asnyka, Klasztornej, Okólnej sięgał do 25 cm. Piwnice zostały zalane. Poważniejszych strat nie zanotowano. Nie było też nieszczęśliwych wypadków. Wczoraj woda z zalanych ulic zaczęła odpływać. Opadł też poziom wody na Warcie. Do akcji porządkowej przystąpiła natychmiast Straż Pożarna oraz brygady ochotnicze.

Poważne szkody wyrządziła powódź w miejscowości Trzęśniew (na granicy powiatów Koło—Konin), gdzie zalane zostały dość duże obszary pól uprawnych. (mh)

SYTUACJA NA WIŚLE

W Warszawie poziom Wisły obniżył się i przekracza o 90 cm stan alarmowy.

Poziom wody koło Tczewa wzrósł do przeszło 9-ciu metrów. Wezbrane wody uniósł jedną z podpór nowo wybudowanego przęsła mostu kolejowego i drogowego w Tczewie.

Niebezpieczeństwo powodzi zwiększa deszcz padający wczoraj na Wybrzeżu. W związku z czym unormowana sytuacja powodziowa na Żuławach uległa pogorszeniu.

W Toruniu, gdzie rzeka rozlała się po bulwarach, woda zaczęła nieznacznie ustępować. W Solcu Kujawskim wody Wisły zatopiły przybrzeżne sady i doszły nawet do rynku miasteczka.

Przy ujściu Brdy utworzyło się gigantyczne rozlewisko. Ewakuuje się mieszkańców tej okolicy. Groźna sytuacja istnieje również w pow. grdziądzkim.

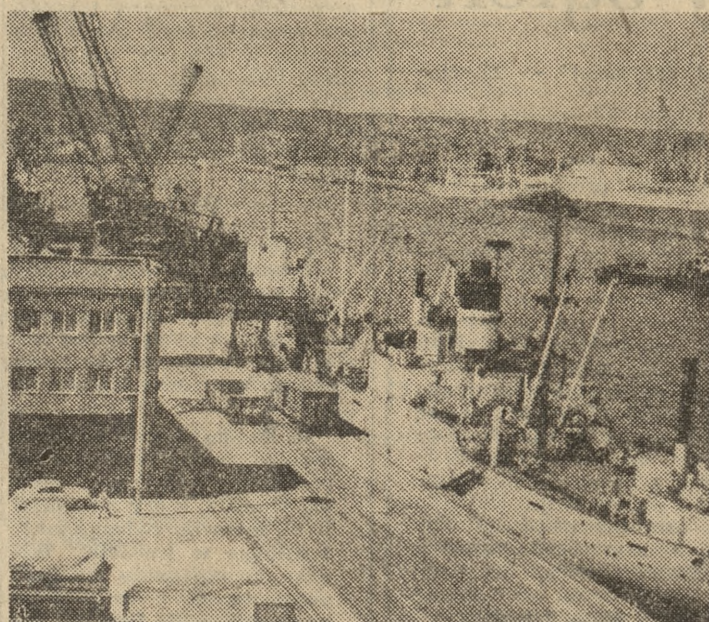
BRDA PŁYNIE W... ODWROTNĄ STRONĘ

Osobliwe zjawisko zanotowano w Bydgoszczy. Płynąca przez to miasto rzeka Brda na kilkunastokilometrowym odcinku — płynie w... odwrotnym kierunku. Spowodował to napór wód Wisły, której kulminacyjna fala dotarła do Brdyjścia. Istnieje niebezpieczeństwo zalania wód położonych nad rzeką ulic bydgoskich. (PAP)

Stonka znów na ziemniakach

Jak informuje Wojewódzka Stacja Ochrony Roślin, na plantacjach ziemniaczanych pojawia się już masowo drugie pokolenie chrząszcza stonki. Po okresie intensywnego żerowania zejdą one w głąb gleby dla przzimowania. Aby nie dopuścić do tej „ucieczki” i zmniejszyć szkody w przyszłym roku, zaleca się rolnikom natychmiastowe rozpoczęcie chemicznego zwalczania owadów.

Badania wykazały także niebezpieczeństwo wystąpienia zarazy ziemniaczanej i chwościka burakowego. (kj)



Wiceminister Gucwa:

Powodzianie otrzymają pomoc

Województwa, które poniosły największe straty, otrzymają w sierpniu br. dodatkowo 20 tys. ton pasz treściwych oraz spore ilości ziarna.

Staramy się również zabezpieczyć dla tych terenów potrzebne ilości ziarna siewnego i nawozów sztucznych oraz krótkoterminowych kredytów na ich zakup.

Obecnie — powiedział wiceminister Gucwa — wysiłek powinien być skoncentrowany na maksymalnym przyspieszeniu zbiorów. Ponadto dla złagodzenia trudności paszowych, jakie niewątpliwie w tym roku wystąpią, należy już obecnie, mimo poważnego spiętrzenia się prac żniwnych, przeprowadzić drugi pokos koniczyzny oraz traw. (PAP)

Mieszkanie jak z bajki na pokazie

Co na to przemysł tworzyw sztucznych?

W jednym z punktów nowego osiedla mieszkaniowego im. Marchlewskiego w Katowicach, zorganizowano publiczny pokaz trzech nowoczesnych mieszkań. Wyeliminowano w nich prawie całkowicie tradycyjne materiały wykończeniowe, zastępując je tworzywami sztucznymi, płytami pądzieżowymi, sololitowymi itp.

Z materiałów tych wykonano podłogi, wyłożono drzwi, szafy i ściany. W łazienkach i kuchniach zastosowano różnokolorowe płytki z polistyrenu. Z tworzyw są również klamki, kontakty, listwy podłogowe, rury itd. Szafy w ścianach pozwolą na zrezygnowanie z zakupu ciężkich i zajmujących dużo miejsca mebli, a zawieszane szafki w kuchniach eliminują kredensy i stoły. Projektanci wprowadzili przykryte efektywną kratą z tworzyw sztucznych — boczne oświetlenie jarzeniowe.

Tego rodzaju wyposażenie 2—3 izbowego mieszkania podwyższa obecnie jednak jego koszt o około 50 tys. zł. Szerokie stosowanie tego rodzaju rozwiązań było by możliwe w wypadku podjęcia przez przemysł — zwłaszcza przemysł tworzyw sztucznych — masowej produkcji poszczególnych elementów. (PAP)

Zakłady pracy pomagą

Pismo okólne Prezesa Rady Ministrów

W związku z trudnościami w spręcie zbóż, jakie wystąpiły, na skutek długotrwałych deszczów i powodzi — Prezes Rady Ministrów wydał polecenie, zobowiązujące kierowników wszystkich resortów i instytucji centralnych oraz przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych, aby zalecili podległym im jednostkom organizacyjnym natychmiastowe przyjęcie z pomocą państwowym gospodarstw rolnym.

Praca w PGR-ach powinna być w całości poświęcona sprzętowi zbóż. Okres tej pracy nie może w zasadzie przekraczać 2 tygodni.

Port w Gdyni

Osobom, skierowanym do pracy w PGR przysługują nagrody, liczone, jak za okres urlopowy, płatne przez macierzysty zakład pracy na podstawie zaświadczenia właściwego PGR, stwierdzającego okres odbytej pracy, a także — płatne przez PGR — normalne wynagrodzenie akordowe według zasad obowiązujących w PGR.

Koszty żywienia w PGR-ach pokrywają pracownicy ze swoich zarobków, zaś koszty przejazdów z miejsca ich zamieszkania do miejsca pracy w PGR, bądź do miejsca zakwaterowania i z powrotem pokrywa PGR.

Prezes Rady Ministrów polecił, aby na wniosek właściwego Inspektoratu PGR, zakłady pracy i instytucje, w miarę możliwości — kierowały do PGR środki transportowe wraz z obsługą. Koszty eksploatacji środków transportowych pokrywają PGR-y. PAP

Amerykańscy naftowcy w ZSRR

Zgodnie z radziecko-amerykańskim porozumieniem o współpracy naukowo-technicznej, do Moskwy przybyła z USA grupa specjalistów przemysłu naftowego z wiceprezsem „Phillips Petroleum Company”, Killermem.

Specjaliści amerykańscy przebywać będą w ZSRR przez miesiąc i zwiedzą Ural, Baku, Kujbyszew, Stalingrad i Leningrad. (PAP)

Rodzina Powersa uda się do ZSRR

Ambasada radziecka w USA udzieliła wiz wjazdowych do ZSRR żonie i rodzicom amerykańskiego szpiega, Francisza Powersa, pilota amerykańskiego samolotu wywiadowczego „U-2”, zestrzelonego w dniu 1 V br. nad ZSRR. Mają się oni udać do Moskwy na proces Powersa, który rozpocznie się 16 sierpnia. W drodze do ZSRR, rodzinie Powersa towarzyszyć będą trzy osoby, które również otrzymały wizy. PAP

PAP-RADIO AP INFWE-TELEFONEM
API-TELEFONEM P.DIO INF WE-PAP
RADIO INF WE-PAP
INF WE-PAP
TEL. Z. L. U. A. B. J. E. M.
INF WE-PAP
TELEFONEM INF WE-PAP RADIO-PAP

Wędrująca góra

We wsi Skawinki koło Lanckorony mieszkańcy przysiółka Leśnica przeżyli kilka dni grozy. 17 zagród chłopskich na zboczu góry zaczęło powoli... wędrować w dół razem z górą. Jest to skutek nie dawnych ulewnych deszczów, które widocznie podmyły na dużej powierzchni zbocze wzgórza.

„Kościuszko” wraca

W Zgorzelcu czeka ufundowany dla Krakowa przez Dreżno pomnik Kościuszki, wykonany według wzoru pomnika zniszczonego przez hitlerowców.

Pomnik (ponad 4 m wysokości) zostanie przewieziony specjalną trasą, która ominie wszystkie mosty i wiadukty.

Nowy potwór

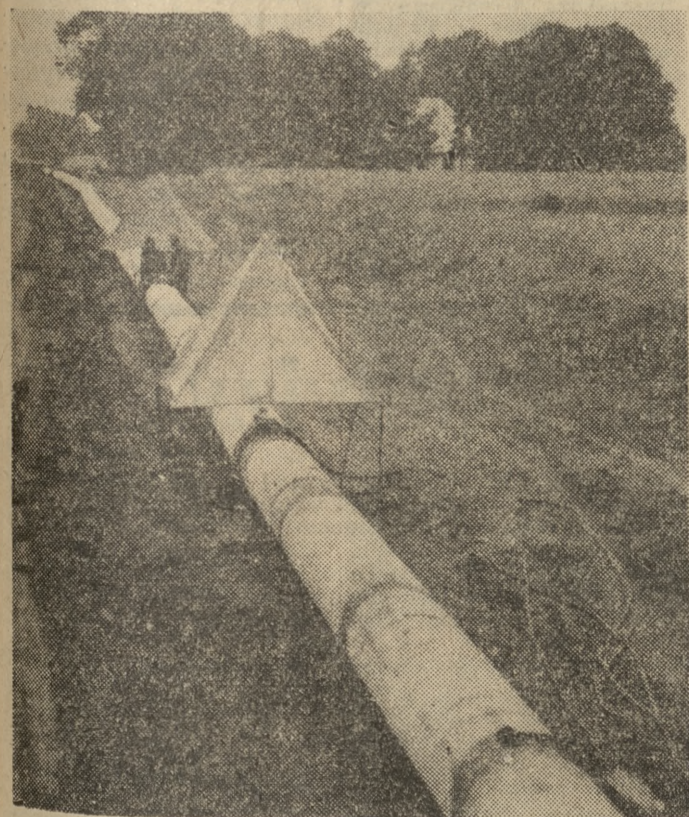
Na widowni pojawił się nowy potwór morski, tym razem w kanadyjskim jeziorze Saint-Francois, w prowincji Quebec. Wiadło o nim przywozła jedna z rodzin, której łódź o mało nie została przewrócona przez „potwora o długości kilku metrów”.

Jeden z rybaków, stwierdził, że jest to najprawdopodobniej węgorz. Jego zdaniem w tym jeziorze trafiały się podobno węgorze o długości około 10 metrów.

W Totku 2 „szóstki”

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym „Totolotek” z dnia 31 lipca 1960 r. stwierdzono: 2 rozwiązania z 6 trafieniami — wygrane po ok. 508.386 zł; 5 rozwiązań z 5 premii — wygrane po ok. 203.355 zł; 210 rozwiązań z 5 zw. trafieniami — wygrane po ok. 6.456 zł; 9.500 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po ok. 178 zł; 149.827 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po ok. 11,— zł. (PAP)

Ropociąg koło Płocka



Zniknęli z poufnymi materiałami?

Agencje amerykańskie rozpisują się obszernie na temat tajemniczego zniknięcia dwóch urzędników jednej z agencji departamentu obrony USA, Williama Martina i Barnona Mitchell, którzy przed paroma tygodniami udali się na urlop. Od tego czasu wszelki ślad po nich zaginął. Mieli oni podobno dostęp do bardzo poufnych materiałów. (PAP)

Przy budowie ropociągu naftowego w rejonie Płocka trwają przygotowania do opuszczenia pierwszych odcinków rur do ziemi. Dzięki otrzymaniu nowoczesnej radzieckiej spawarki automatycznej tempo robót znacznie wzrosło. Spawarka w ciągu 5 minut wykonuje pracę, która ręcznie trwałaby do 3 godzin. Na zdjęciu: spawanie ropociągu na trasie.

CAF — fot. Uchymiak

5 tygodni z chórem Filharmonii

W Rumunii i Bułgarii

Oto następna relacja z podróży chóru Stuligrosza do Rumunii i Bułgarii. Tym razem niemal całkowicie wypełniona fotografiami Mieczysława Jarczyńskiego. Następny odcinek reportażu (pierwsze dwa ukazały się w minioną sobotę i niedzielę) zamieścimy w nadchodzącej sobotę.

*

Piękne są kraje naszych południowych przyjaciół. Kiedy jechaliśmy od granicy czeskiej do Budapesztu podziwialiśmy nadzwyczaj malownicze okolice Węgier. Potem olśniewały nas widoki w rumuńskich Karpatach (przez Karpaty chór Stuligrosza przejeżdżał dwukrotnie, raz w czasie podróży do Bukaresztu a potem gdy dawano koncerty w Orasul Stalin i Sinaia). Wydawało się, że nic piękniejszego już nie zobaczymy a tymczasem na naszej trasie pojawił się bułgarski Balkan. Do niezapomnianych przeżyć należą jazdy autokarami po górskich serpentynach, gdy już nie metry lecz dosłownie centymetry dzieliły koła autokaru od krawędzi drogi, prowadzącej nad przepaściami. Wiele kilometrów takich dróg przebyliśmy jeżdżąc z koncertami po miastach bułgarskich. Przebyliśmy niemalże całą ojczyznę Bułgarów, z północy na południe i z zachodu na wschód.

Zobaczyliśmy kraje piękne, pogodne, będące tak jak i Polska w wielkiej rozbudowie (patrz zdjęcie z Bukaresztu). A dziś pozostało wspomnienie tamtych dni i tęsknota za dalszymi podróżami...

Szesnastopiętrowy blok mieszkaniowy w śródmieściu Bukaresztu. Takich bloków zbudowano tu w ostatnich dwóch latach kilkanaście, tworząc jedną z najpiękniejszych ulic w stolicy Rumunii. Mała grupa osób u dołu fotografii z lewej strony, to lekarz p. Tomkiewicz i kilku chłopców z chóru.

Piękny widok z okna 8 piętra hotelu „Karpaty” w Orasul Stalin (Brasow) w Rumunii. Na 9 i 10 piętrze mieścił się basen kąpielowy. W Orasul Stalin mieliśmy zmienną pogodę. Kiedy po deszczu zaświeciło słońce tylko odważniejsi zdecydowali się na kąpiel w lodowatej wodzie (zbiornik napełniano codziennie świeżą wodą, która w dni słoneczne szybko się nagrzewała lecz w okresach niepogody była bardzo zimna).

Z Orasul Stalin pojechaliśmy do górskiego uzdrowiska Sinaia, w pobliżu którego znajduje się dawny pałac królewski. Położony w prześlicznej okolicy, otoczony wysokimi górami stanowił przez pewien czas letnią rezydencję panującego. Obecnie mieści się tam bardzo bogate muzeum.

Jeden z ostatnich koncertów naszego tournée. Ogród polskiej ambasady w Sofii. Chór śpiewa na tarasie dla korpusu dyplomatycznego. Tego rodzaju występy są świetną propagandą sztuki polskiej za granicą. Po koncercie ambasador PRL w Sofii — Juskiewicz i kierownik artystyczny chóru — Stuligrosz zebrawali wiele gratulacji i gorące słowa uznania dla poznańskiego zespołu.

Wszystkie zdjęcia:
Mieczysław Jarczyński

Złota twarz lichwy

Lichwa nie jest tematem tabu. Lichwa — rzecz można — w ogóle nie jest tematem. O lichwie się nie mówi, bo właściwie — o czym tu mówić? Ktoś pożyczycie pieniądze, ktoś pobiera od tego procent, ostatecznie sprawa toczy się między dwoma czy trzema „ktosiami” i ma zupełnie prywatny charakter. Lichwa nie jest problemem społecznym. Chcecie dowodu — oto on: w roku 1958 odbyły się w całym kraju tylko 3 drobne sprawy o lichwę. W roku 1959, spraw tego rodzaju było niewiele więcej. Można by z tego wnosić, że lichwa u nas po prostu nie istnieje.

Niedawno zetknąłem się z takim właśnie zdaniem i prawie jednocześnie miałem możliwość zapoznania się z pewnymi faktami. Pewien lichwiarz w woj. warszawskim, posiadający kapitał w sumie ok. 2 mln zł — udzielał systematycznie pożyczek, na ogół pod zastaw, na 10 — 12 procent miesięcznie. Zeznając przed władzami finansowymi lichwiarz ów oświadczył, że w ciągu swego całego życia nie przepracował ani jednej godziny i że w dalszym ciągu nie zamierza pracować. Władze finansowe wymierzyły mu podatek, a nawet grzywnę, co w pewnym stopniu umniejszyło kapitał obrotowy lichwiarza i skierowały sprawę do prokuratury. Prokuratura i MO nie wdały się jednak w śledztwo, uznając, że jest to praca zmuszona i kłopotliwa, w której trudno o dowody.

Zadając sobie pytanie, czy lichwa jest procederem karalnym, czy też dozwolonym — zebrałem garść faktów i opinii, które pozwalają rzucić snop światła na to bądź co bądź oryginalne w naszym ustroju zjawisko.

Skrępowane ręce

Organa kontroli finansowej, prokuratura i MO zajmują się lichwą bardzo marginalnie, dlatego też trudno dokładnie określić jej zasięg. Potwierdzają się jednak opinie, że lichwa w ciągu ostatnich kilku lat poważnie się rozpleniła. Odsetki pobierane przez lichwiarzy od pożyczonych sum wynoszą na ogół 10 — 12 procent miesięcznie. Kodeks Karny z 1932 r. zawiera przepis stwierdzający, że „kto wyzyskując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę nakładającą na nią obowiązek świadczenia mająt-

kowego, oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzaajemnym, podlega karze do 5 lat więzienia”. Ten artykuł określa właśnie lichwę, ale podkreśla, że za lichwę KK uznaje wyłącznie taką sytuację, w której przez lichwiarza wykorzystane zostało przymusowe położenie jego klienta. Przy takim sformułowaniu przepisów prokuratura i sądy mają skrupowane ręce, bowiem trudno określić, co jest przymusowym położeniem, a co nie.

Boją się... sądu

Prawo cywilne w pewnym zakresie chroni obywateli przed lichwą. Zwrot zaciągniętej od lichwiarza pożyczki jest oczywiście nieodzowny nawet z odsetkami, ale tylko do 12 procent w skali rocznej. Natomiast lichwiarskie procenty, wynoszące 10 lub 12 procent miesięcznie, są przez prawo negowane. Mimo jednak istniejącej ochrony prawnej przed lichwą, hieny lichwiarskie żerują na ludzkiej niedoli i nie-szczęściu, gdyż ich klienci rzadko kiedy orientują się w przepisach prawnych i boją się oddać sprawę do sądu.

Jest to tylko jedna, może

nie ta najważniejsza strona medalu. Istnieje bowiem lichwa, która nie wykorzystuje niczyjego przymusowego położenia, lecz wprost przeciwnie, przyczynia się do wzrostu dochodów swych klientów. Pieniądże pożyczone na wysoki procent od lichwiarza są niejednokrotnie wykorzystywane do przeprowadzenia szybkiej, nielegalnej transakcji, która przynosi wysoki zysk. Nie trzeba dodawać, że takie transakcje są sprzeczne z interesem państwowym i społecznym. Z tego wynika, że lichwa prócz swego „klasycznego” charakteru, przybiera w naszym kraju formę niebezpiecznej organizacji, pozostającej w ścisłym kontakcie z przestępczością gospodarczą.

A więc lichwa, w tym oświe- tleniu, staje się zjawiskiem już groźnym nie tylko dla poszczególnych obywateli, ale dla całej gospodarki — staje się zapieczeniem finansowym dla wszelkiego rodzaju przestępców i kombinatorów.

Jeszcze w tym roku mają być rozpoczęte prace nad ustawą o lichwie. Zamierzenie zasługuje na pełne poparcie. Warto by się jednak zastanowić, czy zamiast oddzielnej ustawy — nie wystarczyłoby sformułowanie tylko jednego przepisu karnego, który zakazywałby pożyczania pieniędzy w stosunkach między obywatelami na jakikolwiek procent. Taki zakaz jest tym bardziej realny, że istnieją obecnie bardzo szerokie możliwości uzyskania kredytów państwowych czy też pożyczek z kas zapomogowo-pożyczkowych. W tej sytuacji prywatny obrót finansowy, jakim jest obecnie lichwa, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Jan Saturnin

Optymistyczna wizja

Gdynia za 5 lat

Wakacyjna wiołczega nie nastraja do studiowania tzw. perspektywicznych planów rozwoju. Cóż miał jednak począć dziennikarz, skoro okres jego obecności na Wybrzeżu zbiegił się z optymistyczną wizją przyszłości tego rejonu. Oczywiście trzeba było przełamać „piórowstręt”...

Temu, kto dziś ogląda jeden z największych portów Bałtyku — Gdynię, trudno uwierzyć, że w 1945 roku był tu obraz nędzy i rozpaczy. Ruina. Spośród urządzeń portowych ocalały jedynie dwa tasmowce na wybrzeżu gdańskim. Obok sterczał zatopiony „Cuxhaven”, zaś wejście blokował wrak pancernika „Gnei Senau”. Nic więc dziwnego, że dopiero 17 lipca 1945 roku — jako pierwszy po II wojnie światowej — odplywał z Gdyni fiński statek „Suomi Neito” z ładunkiem słaskich „diamentów”.

Jak wygląda dziś port gdyński — wszyscy z grubsza wiemy. Warto natomiast w najogólniejszych zarysach przedstawić dalszy jego rozwój. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że w najbliższej przyszłości w inwestycje w województwie gdańskim przeznaczona się 21 miliardów złotych. Z kwoty tej nakłady na rozwój floty morskiej i wyposażenie portu wyniosą ponad 4 mld. złotych. Jeśli chodzi o rozwój floty handlowej to planuje się użycie skanle tonażu 1250 tys. DWT (obecnie około 800 tys. DWT). Realizacja tego zamierzenia umożliwi udział naszych statków w obrotach portowych ponad 40 proc. masy towarowej.

Nie zapomniano również o rybołówstwie. W nadchodzącej 5-late przedsiębiorstwo „Arka”, „Szkuner”, „Dalmor” — otrzymają dalsze tawlewy — przetwornice, kutry, urządzenia chłodnicze i przetwornice. Po zakończeniu budowy nowego ośrodka kadłubowego stoczni gdyńskiej będzie należał do największych i nowoczesniejszych w Europie.

A port gdyński? W 1965 takie kolosy jak „Titan”, który ostatnio mógł przybić tylko do nabrzeża francuskiego, będą miały do dyspo-

zycji całe nabrzeże polskie o długości kilometra a głębokości 12 metrów. Gdynia będzie najgłębszym portem na Bałtyku! W pobliżu Dworca Morskiego stanie rząd wysokich, zgrabnych nowoczesnych dźwigów. Zniknie staruszek-magazyn „Warta”. Na miejscu tym pojawi się natomiast 6-piętrowy skład brazylijskiej kawy na cały rejon Bałtyku. Przy 800-metrowym nabrzeżu rumuńskim, które już obecnie za czyną się przekształcać w najnowocześniejszy teren przeładunkowy, wyrosną kilkanaście węglarskich dźwigów. Możliwy tu będzie równoczesny załadunek pięciu dziesięciotysięczników. W ogóle projektu je się zrealizowanie jest starych dźwigów portowych o małych wysięgach.

M. R.

*) W II połowie lipca br. odbyło się plenium KW PZPR w Gdańsku poświęcone zadaniom inwestycyjnym w latach 1960—1965.



„Pomorzanie nowożytnie”. Pod red. prof. Gerarda Łabudy i prof. Stanisława Hoszowskiego. Stron 442, 4 mapy, liczne ilustracje, w oprawie płóciennej i obwolucie, 45 zł. Jest to druga część cyklu pt. „Szkice z dziejów Pomorza”. Tom zawiera 11 artykułów wybitnych znawców historii Pomorza. Chronologicznie obejmuje okres od XVI do XVIII wieku. W tomie tym specjalnie uwzględniona jest problematyka polskości tych ziem.

Następna publikacja w tym cyklu będzie: Pomorze na progu dziejów najnowszych.

Wieżenie w... filarze mostu

Reszel w woj. olsztyńskim ma naprawdę niezwykły zabytek architektoniczny, a mianowicie most, który oprócz właściwego przeznaczenia spełniał jeszcze dodatkową rolę. Otóż w jego filarach mieściły się ponure, wilgotne i zimne cele więzienne. Pracownia Konserwacji Zabytków wzięła obiekt ten w opiekę i koszt 200 tys. zł wykona niezbędne zabiegi zabezpieczające. W tymże samym Reszlu PKZ przystąpiła również do prac konserwatorskich w zamku pochodzącym z XIV w. Przysługujące na ten cel kredyty wynoszą 500 tys. złotych.

ZAP

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 628-52. Wydawca: Poznański Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75— zł, rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmuje oddziały delegatury „Ruch”. Urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny Prenumerata z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-5

